

## 31 stycznia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

Hbr 11,32-40

Hbr 11,32-40

I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu na opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach, którzy przez wiarę pokonali królestwa, dokonali czynów sprawiedliwych, otrzymali obietnicę, zamknęli paszcze lwom, przygasili żar ognia; uniknęli ostrza miecza i wyleczyli się z niemocy, stali się bohaterami w wojnie i do ucieczki zmusili nieprzyjacielskie szyki. Dzięki dokonanim przez nich wskrzeszeniom niewiasty otrzymały swoich zmarłych. Jedni ponieśli katusze, nie przyjmawszy uwolnienia, aby otrzymać lepsze zmartwychwstanie. Inni zaś doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przeryzano piłą, <kuszono>, przebijano mieczem; tułali się w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku - świat nie był ich wart - i błąkali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. A ci wszyscy, choć ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy, gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas.

Ps 31,20-24

REFREN: Nabierzcie ducha ufający Panu

Jakże jest wielka dobroć Twoja, Panie,  
którą zachowałeś dla bogobojnych.  
Okazujesz ją tym, którzy uciekają się do Ciebie  
na oczach ludzi.

Oślaniasz ich Twą obecnością od spisku mężów,  
ukrywasz ich w swoim namiocie przed swarliwym językiem.  
Niech będzie Pan błogosławiony,  
On cuda swoje i łaskę okazał mi w mieście warownym.

Ja zaś w przerażeniu mówiłem,  
„Odtrącony jestem od Twego oblicza”,  
lecz Ty wysłuchałeś mój głos błagalny,  
gdy wołałem do Ciebie.

Miłujcie Pana wszyscy,  
którzy Go czcicie.  
Pan chroni wiernych,  
a pysznym z nawiązką odpłaca.

Łk 7,61

Wielki porok powstał między nami i Bóg nawiedził lud swój.

Ewangelia: Mk 5,1-20

Jezus i uczniowie Jego przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Ledwie wysiadł z łodzi, zaraz wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobach i nawet łańcuchem nie mógł go już nikt związać. Często bowiem wiązano go w pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą krzyczał,

tłukł się kamieniami w grobach i po górach. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i zawołał wniebogłosy: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie! Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka. I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział Mu: Na imię mi "Legion", bo nas jest wielu. I prosił Go na wszystko, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. A pasła się tam na górze wielka trzoda świń. Prośli Go więc: Poślij nas w świnię, żebyśmy w nie wejść mogli. I pozwolił im. Tak duchy nieczyste wyszły i weszły w świnię. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze. Pasterze zaś uciekli i rozpowiedzieli to w mieście i po zagrodach, a ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeni opętanego, który miał w sobie legion, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic. Gdy wsiadł do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł zostać przy Nim. Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: Wracaj do domu, do swoich, i opowiadaj im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą. Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus z nim uczynił, a wszyscy się dziwili.

### Komentarz

Wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego.

Wysłuchajmy się uważnie w opis, jak się ten opętany z Gerazy zachowywał: "Często wiązano go w pęta i łańcuchy, ale łańcuchy

kruszył, a pęta rozrywał i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą krzyczał, tłukł kamieniami w grobach i po górach". Dzisiaj skłonni bylibyśmy słyszeć w tych zdaniach opis zachowania psychiatrycznego, jednego z tych, które charakteryzują się nadpobudliwością i wzmożoną agresywnością.

Spróbujmy jednak spojrzeć głębiej i w opisie tego nieszczęśnika zobaczymy symboliczny skrót zachowań społecznych i antyspołecznych. Kibice, którzy rozbijają samochody, witryny sklepowe i latarnie, na ogół nie są ludźmi chorymi psychicznie. Ci, którzy do środków społecznego przekazu wprowadzają szkodliwe społecznie wrzaski, są nieraz ludźmi świetnie znającymi się na rzemiośle dziennikarskim. Złodzieje w białych rękawiczkach, którzy wynajdują sposoby bezkarnego okradania własnego społeczeństwa, są zazwyczaj poza wszelkimi podejrzeniami o chorobę psychiczną.

Generalnie to jest chyba tak: Rzeczywistość nie znosi próżni. Jeśli odchodzimy od Boga i nie chcemy się poddać Duchowi Bożemu, wówczas nas samych i nasze życie społeczne opanowują różne duchy nieczyste - duch egoizmu, duch kłamstwa i niesprawiedliwości.

Z dzisiejszej Ewangelii wynika, że duchy nieczyste bardzo się boją Pana Jezusa. Dlaczego? Bo one dobrze się czują tylko tam, gdzie nie ma prawdziwej miłości. A Pan Jezus jest samą miłością. Wniosków praktycznych nie będę tu już wyciągał, bo każdy je może wyciągnąć sam.

Słowo komentarza należy się jeszcze obrazowi wpędzenia złych duchów w wieprze i strącenia ich do morskiej przepaści. Pan Jezus ma moc oczyszczenia naszych środowisk i całej naszej ziemi z tych różnych duchów nieczystych, które czynią naszą ziemię miejscem nieludzkim. Gdybyśmy się więcej przybliżyli do Zbawiciela, gdybyśmy u Niego szukali ratunku - z pewnością opuściłby nas duch niezgody i duch nienawiści, duch pychy i duch pogardy dla innych, duch egoizmu i duch niesprawiedliwości. Jeśli przybliżamy się do Pana Jezusa, nasz świat staje się coraz bardziej czysty i Boży, i coraz więcej ludzki.

o. Jacek Salij